

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

W związku ze zbliżającym się Świętem Robotniczym 1 Maja — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wzywa wszystkie zrzeszone organizacje zawodowe do rozpoczęcia już teraz agitacji i wszelkich niezbędnych przygotowań, aby w r. b. Święto 1 Maja wypadło nie mniej uroczyste, jak w latach ubiegłych. W demonstracjach pierwszomajowych organizacje zawodowe wezmą udział wspólnie z temi wszystkimi partjami socjalistycznymi, z którymi klasowy ruch zawodowy pozostaje w stosunkach braterstwa walki i stałej współpracy.

Pod świeżem jeszcze wrażeniem krwawych wypadków, jakie rozegrały się ostatnio w Krakowie, Częstochowie i Lwowie, robotnicy porzucą w dniu 1 Maja pracę we wszystkich fabrykach i warsztatach, by zademonstrować swą siłę i wolę do walki o przebudowę ustroju społecznego i stworzenia Polski, w której podobne wypadki nie będą miały miejsca.

Jako podstawowe w dniu 1 Maja mają być wysunięte hasła:

**Walki o przebudowę obecnego ustroju;
walki z wszelkiego rodzaju faszyzmem i dyktaturą;**

walki o powszechny pokój.

Pozatem, jako hasła na chwilę bieżącą, należy wysunąć żądania:

Uruchomienia wielkich robót i zatrudnienia wszystkich bezrobotnych w mieście i na wsi;

skrócenia czasu pracy w całym przemyśle do 40 godzin na tydzień;

odpowiedniego zaopatrzenia wszystkich pozostających bez pracy;

przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach Społecznych.

**KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH W POLSCE.**

ŚWIĘTO 1-GO MAJA

Z każdym dniem widzimy coraz bardziej plastycznie, iż na świecie ścierają się, walczą dwie potęgi, dwa systemy rządzenia światem. Jeden — to istniejący dziś system kapitalistyczny, burżuazyjny, przeżywający się i niezdolny zapewnić szerokim masom pracującym dobrobytu, a drugi — to wzmacniający się coraz bardziej proletarijat, który dąży do oparcia

rządów światem na zasadach sprawiedliwości, na zasadach socjalistycznych.

Burżuazja chce utrzymać obecny system wyzysku, gwarantujący jej wygodne życie, a proletarijat nie chce dłużej znosić nędzy i poniżenia i dlatego dąży wytrwale do zmiany istniejącego porządku rzeczy na ustrój, gwarantujący wszystkim pracującym sprawiedliwe korzystanie z wytwarzanych dóbr.

Walka ta zaostrza się z każdym dniem, coraz nowe zastępy ludzi pracy pozbawione są pracy przez kapitalistyczny system wytwarzania; ciągle wzrastają przeciwności klasowe — z jednej strony bogactwo kapitalistów, a z drugiej — nędza proletariatu. Przewidzieli to już w 1848 roku Marks i Engels, gdy napisali w swym „Manifestie Komunistycznym”, iż: „burżuazja wytwarza swych własnych grabarzy — proletarijat”. A dalej w tymże samym „Manifestie” ci pionierowie socjalizmu podkreślili, że „ruch proletariatu jest samodzielnym ruchem olbrzymiej większości w interesie olbrzymiej większości”. A że „coraz większa nędza staje się udziałem wciąż rosnącego grona proletarijuszów”, proletarijat uświadamia sobie stale rosnącą liczebnie swą siłę, uświadamia swą potęgę, gdyż wie, że bez jego pracy „nic się na świecie nie staje”. Proletarijat, uświadomiwszy sobie swą potęgę i siłę, sięga po władzę, aby „stworzyć nowy ład — nowe życie”, w którym nie będzie już krzywdy i wyzysku.

Proletarijat świadom był już swej roli dziejowej w 1889 roku, gdy na kongresie w Paryżu ustanowił 1-szy Maj jako święto robotnicze, a w 1890 roku po raz pierwszy świętowano to Święto Robotnicze.

I od tej pory proletarijat w dniu 1-go maja porzucą pracę, demonstrując przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu i jego niesprawiedliwościom, oraz wystawiając swoje hasła proletarijackie.

Na święto robotnicze celowo, symbolicznie obrano datę 1-go Maja, gdyż jest to okres obudzenia się ze snu zimowego natury, okres w którym natura występuje w całej swej krasie zieleni i rozkwitu. Okres ten symbolizuje przebudzenie się proletariatu z wiekowej niewoli, wykazuje siłę ruchu proletariackiego, którego pochodzą w dziejowym rozwoju już żadna siła nie wstrzyma. To też popularna pieśń robotnicza tak charakteryzuje tę chwilę:

Dziś lud roboczy wsi i miasta
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wciąż rozrasta,
Jako świt, łamiący wieków noc!

Wyzysk ustroju biurokratyczno-burżuazyjnego pograża klasę pracującą w coraz większą nędzę, wywołując przez to gwałtowne sprzeciwy ze strony proletariatu. Kapitalizm uświadamia sobie swoje bankrutujące położenie, lecz nie myśli iść po linii polepszenia bytu proletariatu, spycha ten proletarijat jeszcze bardziej na dno nędzy.

Korzystając ze swej władzy, burżuazja drogą faszyzacji ustroju chce sobie zagwarantować władzę na jaknajdłuższy okres czasu. Widzimy to w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, gdzie drogą terroru i gwałtu zakuto proletarijat w nowe kajdany niewoli, obozy koncentracyjne, gdzie chcą drogą rozpętania wojen, „upuścić krwi” klasie robotniczej, a osłabiwszy w ten sposób proletarijat — uczynić go sobie powolnym do dalszego harowania na obecnych władców tego świata — kapitalistów.

Precz z faszyzmem! — jeżeli nie chcemy, aby gazy trujące i bomby niszczące nie wybiły nas i naszych rodzin. **Niech żyje powszechny pokój!**

Broniąc swej wolności i niepodległości, proletarijat polski musi dążyć do jaknajszybszej **PRZEBUDOWY USTROJU OBECNEGO na USTRÓJ SOCJALISTYCZNY**, gwarantujący dobrobyt i sprawiedliwość dla każdej jednostki pracującej.

Ale chcąc osiągnąć ten idealny ustrój, musi cały świat pracy wytworzyć **JEDNOLITY FRONT WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW i PRACUJĄCEJ INTELIGENCJI**, którzy, aby mieć pracę, wolność i chleb — muszą zdobyć najpierw **RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI**, który urzeczywistni żądane przez klasę robotniczą postulaty.

Drukarze — jako mający możliwość przez charakter swego zawodu do zdobycia świadomości klasowej wcześniej, niż inni robotnicy — powinni być awangardą w ruchu robotniczym, dążącym do Socjalizmu. Drukarze prócz haseł ogólnorobotniczych mają na dziś jeszcze i swoje własne zawodowe dążenia, a mianowicie: muszą znieść dotychczasowe rozbitcie organizacyjne, muszą wytepić nienależenie do

Związku, muszą skupić wszystkich drukarzy w jednej klasowej organizacji zawodowej, gdyż tylko zjednoczeni zdolni będą do przeprowadzenia swych dążeń — do zatrudnienia bezrobotnych zapomocą skrócenia czasu pracy, do zdobycia ogólnopolskiej umowy zbiorowej.

Połączmy nasze hasła z hasłami ogólnoproletariackimi! Niech wszyscy drukarze porzucą pracę w dniu 1-ym Maja i niech razem z proletariatem całej Polski wezmą udział w manifestacjach 1-go Maja.

Niech żyje solidarność mas pracujących!

Niech żyje Niepodległa Socjalistyczna Rzeczpospolita Polska!

KRAKÓW, CZĘSTOCHOWA, LWÓW

Bezrobotni, doprowadzeni do ostatecznej nędzy, brakiem pracy, głodem, wyrzucaniem z mieszkań, udawali się do najbliższych władz z żądaniem pracy dla siebie, chleba i dachu nad głową dla swych żon i dzieci. Wynikły tragiczne zajścia.

Miejscowe władze, agencje rządowe i syta burżuazja tragiczne te zajścia tłumaczyła prowokacyjną działalnością elementów wywrotowych.

Padły ofiary, zabite czy ranne. Wieść o tem mimo tuszowań agencji, mimo konfiskat rozeszła się po całej Polsce. Wzburyła do głębi wszystkich uczciwych obywateli, a zwłaszcza proletariata fizyczny i umysłowy miast i wsi. Posypały się protesty, posypały się datki na korzyść rodzin ofiar.

Przyczyną tych tragicznych zająć była nędza, wynikająca z tego, że dotychczas Państwo nie daje swym obywatelom tego, co powinno dać — **pracy i chleba.**

Dzisiejsi włodarze Polski i burżuazja nie umieją znaleźć zatrudnienia dla milionów bezrobotnych, mimo, że ludność Polski nie ma dróg, nie ma szkół, nie ma mieszkań, nie ma przyodziewku. Dzisiejsi włodarze Polski nie umieją nakarmić głodnych milionowych rzesz, mimo, że mamy wbród produktów spożywczych. Nie umieją, gdyż mają na celu jedynie osiągnięcie rentowności drogą wyzysku.

Konieczne jest zabezpieczenie bezrobotnych przed nędzą i głodem, gdyż to jest jedynym środkiem, chroniącym przed tragicznymi zająćiami.

W 30-TĄ ROCZNICĘ

„Stowarzyszenie Personelu Pomocniczego Przemysłu drukarskiego we Lwowie” jest Sekcją Oddziału Lwowskiego naszego Związku. Stowarzyszenie to obchodziło w dniu 29 marca b. r. Akademię Jubileuszową z okazji 30 rocznicy pierwszego strajku, który wybuchł 4 marca 1906 r. a zakończył się zwycięsko dnia 21 marca tegoż roku.

Z okazji jubileuszu wydano „Jednodniówkę” pod redakcją tow. Zgórskiego, w której umieszczono prace członków Stowarzyszenia tow. Zgórskiego, Pamury, Kruszelnickiego, Balickiej - Andruszko, Kowalskiej oraz wiersze: w języku ukraiń-

skim tow. Pamury i w języku polskim tow. Carnarza i tow. Kozaka. Koledzy drukarze również zasilili „Jednodniówkę” swoimi pracami: kol.: Szczęciukiewicz (wiersz), Buniak, Benrad, Kusyk, Chrystowski i Schultz. „Jednodniówkę” zdobią liczne ryciny, dziś już o historycznym znaczeniu.

Historja Stowarzyszenia łączy się ściśle z historją strajku Stowarzyszenia. Założyli ją drukarze lwowscy, którzy wcześniej spostrzegli, iż organizacja drukarzy wówczas będzie silna i niezwyciężona, jeżeli pracujący personel pomocniczy będzie również zorganizowany w klasowej organizacji.

Pierwszy apel o konieczności założenia organizacji personelu pomocniczego padł z ust ś. p. Leona Misiółka, przew. Filii Krakowskiej na Zjeździe drukarzy we Lwowie w dniach 7 — 8 września 1902 roku.

Apel ten nie został bez echa. Drukarze lwowscy rozpoczęli cichą a ciągłą pracę w drukarniach, agitując żeński i męski personel do założenia Stowarzyszenia personelu pomocniczego, wykazując, iż celem tego Stowarzyszenia będzie wprowadzenie normy wynagrodzenia za pracę i uregulowanie godzin pracy. Agitacja ta trwała prawie rok cały. Brali w niej udział tak składacze jako też maszyniści drukarscy oraz wybitniejsze jednostki z pośród personelu pomocniczego.

To też na zgromadzeniu drukarzy dnia 1 października 1903 roku referent sprawy założenia Stowarzyszenia dla personelu pomocniczego, kol. Obirek, nie potrzebował zbytnio argumentować konieczności powstania Stowarzyszenia. Na zgromadzeniu tem poruczono Komisji Mężów Zaufania opracować statut, który został przyjęty na zebraniu organizatorów, a w dniu 16 października odesłano statut do zatwierdzenia władzom.

Dnia 15 listopada 1903 roku odbyło się zgromadzenie pracowników i pracowników, na którym wybrano komisję - matkę dla ułożenia listy przyszłego zarządu Stowarzyszenia. Obecnych na tem zgromadzeniu było około 150 osób personelu pomocniczego.

Pierwsze konstituujące zgromadzenie odbyło się dnia 13 grudnia 1903 roku w obecności około 200 osób. Zgromadzenie wybrało Zarząd; ze strony „Ogniska” wszedł w charakterze instruktora kol. Chrystowski.

Mając już własne Stowarzyszenie, rozpoczęły członkinie i członkowie agitację za wciągnięciem wszystkich pracujących w drukarniach pomocników i pomocnic, do Stowarzyszenia, którego głównym celem było uregulowanie płac i czasu pracy.

To też hasła te zjednały nowych członków; pod koniec roku 1904 nie było już prawie kogo agitować, bo wszystkie robotnice i robotnicy do Stowarzyszenia przystąpili.

Sama akcja cennikowa trwała niepełny rok. Na zgromadzeniu dnia 29 stycznia 1905 roku uchwalono wnieść do Gremjum właścicieli drukarni memoriał, w sprawie uregulowania płac i czasu pracy.

Ponieważ Gremium przewlekło tę sprawę aż do znudzenia, nie chcąc uznać wogóle Stowarzyszenia, w dniu 4 marca 1906 r. wybuchł strajk, dla którego poparcia

w dniu 14 marca zastrajkowali zecerzy i maszyniści aż wkońcu dzień 21 marca przyniósł zwycięstwo strajkującym.

Młode wówczas, bo ledwie dwa lata liczące Stowarzyszenie personelu pomocniczego otrzymało swoje pierwsze pasowanie na rycerzy armii robotniczej, a pasowanie to w 30 rocznicę uroczyste uczciło.

Adam Bober.

ROZWIĄZANIE STOW. WŁ. DRUKARŃ

P. Lucjan Bogusławski w 7-ym numerze „Przeglądu Graficznego” wyjaśnia przyczyny, dla których Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Warszawie się rozwiązało.

Stowarzyszenie to powstało w r. 1921 założone przez nieliczne grono właścicieli zakładów graficznych, rozumiejących potrzebę prowadzenia obrony interesów graficznego wysiłkiem zbiorowym i w sposób zorganizowany.

Do r. 1929, do powstania Związku Korporacyj, Stowarzyszenie reprezentowało wobec rządu i społeczeństwa przemysł graficzny i broniło jego interesów.

Stowarzyszenie, mimo usilnej propagandy, nie zdołało skupić w swem łonie większej ilości członków. Utrzymywane było pracą i wysoką ofiarnością pieniężną kilkunastu osób, które trwały na posterunku, żywiąc przekonanie, że idea konieczności utworzenia większego, silniejszego zrzeszenia o szerszym programie działania przeniknie w szeregi tych, którzy dotąd zachowywali się biernie lub lekceważąco. Liczono również na to, iż rząd w przygotowywanej wówczas ustawie przemysłowej zajmie stanowisko silnie popierające sprawę tworzenia zrzeszeń branżowych.

Oczekiwania te zawiodły. Wydana w r. 1927 ustawa przemysłowa pozostawiła zupełną swobodę i dobrowolność zrzeszania się. Skorzystała z tego nierozumiejąca własnych interesów przeważająca większość właścicieli zakładów graficznych i wytrwale broniła się przed usiłowaniami, zmierzającymi do ich zorganizowania.

W r. 1921 sekcja drukarska w Stowarzyszeniu liczyła 15 członków, a w r. 1936, po piętnastoletniej pracy organizacyjnej, zaledwie 29. Mimo to, Stowarzyszenie zdołało zgrupować największe zakłady, i dzięki temu uzyskało zdecydowany autorytet na gruncie warszawskim. Ono prowadziło rokowania o umowy zbiorowe z organizacją pracowników, ono załatwiała wszelkie sprawy zawodowe. Załatwianie nie zawsze wypadało tak, jak interesy przemysłu wymagały, lub jak można sprawę było załatwić, gdyby Stowarzyszenie zrzeszało co najmniej większość zakładów.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że niestowarzyszeni, nienależąc do Stowarzyszenia, ciągnęli z tego nienależenia korzyści: 1) nie płacili wkładek; 2) nie tracili czasu na zebrania, na naradę, na redagowanie memoriałów do władz, na konferencje z władzami i t. p.; 3) nie byli skrupowani w konkurencji; 4) bezpłatnie

i bez żadnego trudu osiągnęli wszystkie korzyści, jakie Stowarzyszenie zdołało osiągnąć dla drukarstwa; 5) nie dotrzymywali umów zbiorowych warunków pracy i liczby uczniów; 6) nie poczuwali się do solidarności podczas strajków i zawierali tymczasowe umowy poto, by po zakończeniu strajku przyjąć wszystkie korzystne punkty umowy zawartej przez Stowarzyszenie.

Korzyści wynikające z nienależenia dla niezrzeszonych są niewątpliwe, ale są one możliwe jedynie wówczas, gdy istnieje grupa zrzeszonych. Jeżeli zrzeszeni rozwiążą się, to korzyści z nienależenia znikają.

Członkowie Stowarzyszenia, zdając sobie sprawę, że bez pewnego prawnego przymusu należenia do organizacji, nie mają możliwości należytego zorganizowania przemysłu drukarskiego w Warszawie, postanowili przerwać pasorzytowanie nierozumiejących czy niechających zrozumieć potrzeby działalności organizacyjnej — i rozwiązali Stowarzyszenie.

Charakterystyka p. L. B. większości właścicieli drukarni w Warszawie jest słuszną; może jedynie zbyt łagodna. Są wśród właścicieli drukarni kombinatory, którzy całą swą egzystencję, a nawet dorobek oparli na konkurencji nielojalnej i na niecennikowych warunkach; są i tacy, którzy byt swój oparli na naciąganiu klientów. Słuszne są i zarzuty, wymierzone przeciw większości właścicieli warszawskich drukarni. Pomija jednak p. L. B. niezadowolenie zrzeszonych i niezrzeszonych ze stanowiska, jakie władze Stowarzyszenia zajęły, przeciągając w nieskończoność rokowania i niedoceniając słusznych żądań pracowników. Może być, że to niezadowolenie i krytyka posunięć władz Stowarzyszenia w stosunku do żądań pracowników były kroplą, która przeważyła i spowodowała rozwiązanie Stowarzyszenia.

Słuszne zarzuty, stawiane większości przez p. L. B. i trafna jej charakterystyka nie wyczerpują zagadnienia, czy organizacja jest potrzebną wśród właścicieli drukarni w Warszawie. P. L. B. jest zdania, że jest ona potrzebna; uzależnia jednak rozwiązanie tego pytania od stanowiska władz. Stawia on sprawę tak: jeżeli władze wydadzą nakaz należenia do organizacji — to tylko wówczas organizacja może mieć możliwość działania i rozwoju.

My stoimy na innym stanowisku — mimo, iż niema przymusu należenia do związku, mimo, iż właściciele popierają niezwiązkowców, a szczególnie łamistrajków — zdrajców względem związkowców, mimo, iż łamistrajki cieszą się opieką władz pod pozorem zapewnienia mu „wolności pracy“, mimo to wszystko w imię dobra ogólnego my się organizujemy i organizację cenimy.

My nie opieramy swej propagandy na rzecz Związku na przymusie prawnym, my uświadamiamy jaknajszersze masy o potrzebie należenia do organizacji, o korzyściach z tego płynących. Myśmy potrafili organizować się wbrew wszystkim, wbrew zaborem władzom, które za należenie do związku karały, wbrew przedsiębior-

com, którzy wydawali i wydają za należenie do związku. Tych trudności Stowarzyszenie nie miało. Jeżeli nie potrafiło zorganizować swych kolegów, to była to nie tylko wina opornych; część winy leży w sposobach i środkach organizacyjnych, w stosunku władz i stowarzyszonych do niezorganizowanych. Sposoby i środki oraz stosunek do niezorganizowanych należy zrewidować, naprawić, wówczas praca organizacyjna da lepsze rezultaty.

Na samo rozwiązanie bezwątpienia wpłynął ten fakt, że Związek Korporacyjny, do którego rozwiązane Stowarzyszenie należało, ulega reorganizacji. Zamiast związku powstaje „Zrzeszenie Przemysłu Graficznego“, oparte na „całkowitej reorganizacji obecnego Związku“. Rozwiązanie było dokonane zapewne w przekonaniu, iż na miejsce Stowarzyszenia powstanie wkrótce nowa placówka pod inną nazwą.

Jesteśmy zdania, iż zorganizowanie właścicieli jest pożądaną, gdyż bez takiej organizacji niemożliwe jest uporządkowanie zabagnionych stosunków. „Całkowita reorganizacja obecnego Związku“ musi być tak daleko posunięta, by usunęła przyczyny, dla których większość nie chciała się zrzeszyć. W razie przeciwnym organizowanie nie posunie się ani na krok naprzód.

A. B.

KOBIETA W ORGANIZACJI

W „Jednodniówce“, wydanej z okazji 30-letniej rocznicy pierwszego strajku personelu pomocniczego we Lwowie, znajdujemy dobrze napisany artykuł, wskazujący na potrzebę organizowania się kobiet w naszym zawodzie. Mając na względzie agitację wśród nakładaczy, artykuł ten przedrukowujemy.

Stwierdzić należy, że niektóre gałęzie przemysłu już z samej istoty swego procesu wytwarzania zatrudniają kobiety. Do takich przemysłów należy i przemysł graficzny. W przemyśle tym, w dziale pomocniczym, oddawna już istnieje widoczna przewaga zatrudnionych kobiet.

Personel pomocniczy drukarski składa się z personelu żeńskiego i personelu męskiego. Te dwie grupy tak blisko z sobą związane pracą w drukarni, tworzą jedną Organizację od początku jej istnienia. Towarzyszka i towarzysz posiadają równe prawa i równie są traktowane w Organizacji.

Niezorganizowane kobiety i młodzież żeńska stanowią poważną konkurencję dla robotnic zorganizowanych. Bo kobieta niezorganizowana jest słabszym elementem pod względem uświadczenia społecznego. Na nie ma znaczny wpływ kler i wsteczne zasady wychowania.

Procesowi dopuszczania kobiet i młodzieży żeńskiej do przemysłu oraz rzemiosła nienadodba się przeciwstawiać. Jest to zjawisko wynikające z naturalnych procesów rozwojowych dzisiejszego gospodarstwa społecznego i przeciwstawianie się temu zjawisku byłoby tylko pustem i niecelowym działaniem.

To też działalność ruchu zawodowego wśród kobiet musi kroczyć po linii wciągania ich do swoich szeregów. Dokonać trzeba dzieła wychowania kobiet, a także i słabszych na duchu towarzyszy.

Doświadczenia obecnych czasów bezrobocia i nędzy wśród rodzin robotniczych wykazały, że kobiety potrafią pracować nie gorzej od mężczyzn. W wielu walkach ekonomicznych i strajkach o największym napięciu kobiety wykazały, że w zapasach ze światem wyzysku i ucisku umieją one stanąć ramię przy ramieniu z mężczyznami.

Zagadnienie zorganizowania dziesiątków i setek tysięcy kobiet i młodzieży stać się musi hasłem dnia i konsekwentnie, planowo osiąganym zadaniem ruchu zawodowego.

Gdy mimo wszystko większość kobiet i młodzieży stanowi dotychczas podstawę operacyjną dla wstecznictwa i ciemnoty, należy dokonać dzieła wciągnięcia kobiet i młodzieży robotniczej pod sztandar walki klasowej.

Otóż Stowarzyszenie Personelu Pomocniczego musi zdać sobie z tego sprawę, że dzisiejsze nasze szeregi organizacyjne muszą być w jak najszybszym czasie uzupełnione i zdolne do każdej walki. Jest obowiązkiem każdej towarzyski i każdego towarzysza, stojącego w naszych szeregach, przekonywać niezorganizowane jednostki, stojące po tamtej stronie barykady, iż są one mimowolnymi szkodnikami nie tylko dla siebie samych, ale i dla ogółu pracujących. Musimy wytyczyć wszystkie swoje siły, żeby fałszywe pojmowanie niektórych towarzyszek i towarzyszy odwrócić i skierować na właściwe tory.

Takie jest zadanie nie tylko naszej Organizacji, ale każdego świadomego jej członka.

Andrzej Zgórski.

40 GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

Cała prasa robotnicza, a wraz z nią i „Wiadomości Graficzne“, poruszają od szeregu lat na swych łamach sprawę skrócenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień, widząc w tym nieodzowny środek na zaradzenie straszliwej klęsce bezrobocia, a więc i na zaradzenie klęsce kryzysu gospodarczego.

Dziś znów wracamy do tego tematu. a i w przyszłości jeszcze wracać będziemy tak długo, aż wreszcie 40-godzinny tydzień pracy zostanie osiągnięty.

Sprawa skrócenia czasu pracy nie schodzi z porządku dziennego prac Międzynarodowego Biura Pracy, załącza z każdym rokiem coraz szersze kręgi, zdobywa coraz większe zastępy zwolenników nawet w obozie kapitalistycznym i, co najważniejsze z sfer teorii przesuwają się na teren praktycznego realizowania 40-godzinnego tygodnia pracy.

Kapitałiści wobec postulatu skrócenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień, zajęli od samego początku stanowisko nieprzejednanie wrogie. motywujać je w sposób następujący: „Podwyższenie zarobków w połączeniu ze skróceniem czasu pracy pociągnie za sobą podniesienie się kosztów własnych produkcji i wzrost cen. Słaba nabywca ogółu robotników zostanie zrównoważona przez zmniejszenie siły nabywcy innych warstw ludności. Można się będzie natknąć na pewne trudności natury technicznej — następstwem skrócenia czasu pracy będzie sztuczne zastrzeżenie mechanizacji przemysłu“.

Pomimo to jednak przedsiębiorcy wielu gałęzi przemysłu w wielu krajach uznali z biegiem czasu słusność zasady skrócenia czasu pracy i wielu z pośród nich dobrowolnie przeszło na 40-godzinny tydzień pracy. Kilka najbardziej jaskrawych przykładów przytaczamy poniżej.

W dziale konstrukcji mechanicznych wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy w firmie

Robert Bosch w Niemczech (elektryczne aparaty i części składowe samochodów), w zakładach samochodowych Forda w Antwerpii, w firmie Minerva w Antwerpii, w firmie Fiat we Włoszech i w firmie Steyer w Austrii. W Stanach Zjednoczonych zakłady Forda przeszły na 40-godzinny tydzień pracy już w r. 1926.

W fabrykacji obuwia wypowiedział się za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy, jako praktycznego środka do zwalczania bezrobocia, V. Barratt, były prezes towarzystwa Northampton Boot Manufacturers Association. W Czechosłowacji wprowadziły 40-godzinny tydzień pracy zakłady Bata w Zlinie.

W przemyśle chemicznym wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy bez obniżania zarobków w firmie I. G. Farbenindustrie we Frankfurcie n. M., również w zakładach Manderesa w Anglii (farby, politory, lakiery, atramenty). Dyrektor tych zakładów oświadczył, że skróceniu tygodnia pracy do 40 godzin w pewnych galeziach przemysłu nie da się przeciwstawić nawet przy utrzymaniu zarobków i nawet wówczas, gdy ten problem nie znalazł jeszcze rozwiązania w skali międzynarodowej.

W przemyśle naftowym 40-godzinny tydzień pracy wprowadziły już w r. 1932 firmy Standard Oil Company w New Jersey i Imperial Oil Company w Kanadzie.

Pawien francuski przedsiębiorca budowlany, Millienne, pisze:

„Wiem, że to jest sprzeczne z szeroko w kołach przemysłowych rozpowszechnionym przekonaniem, ale śmiem twierdzić i jestem mocno o tem przekonany, że kryzys bezrobocia, który ciąży na całokształcie gospodarki, który ogranicza spożycie milionów nabywców, można zwalczyć przy pomocy dwóch środków: a) przez skreślenie postępu technicznego i powrót do przestarzałych sposobów produkcji, b) przez skrócenie czasu pracy”.

40-godzinny tydzień pracy zaprowadziły również zakłady optyczne Zeissa w Jenie. Zakłady te jedne z pierwszych wprowadziły 48-godzinny tydzień pracy przed wojną światową.

Na 40-godzinny tydzień pracy zorganizowana jest praca, wykonywana w czterech zmianach w cukrownictwie w Polsce i w Niemczech, jak również przemysł szklany (szkła taflowe) w Anglii, Belgii, Francji i Czechosłowacji oraz w fabryce olejów Hamburger Oelwerke Brinckmann und Mergel w Niemczech.

Izby Handlowe w Stanach Zjednoczonych występowały w sprawie skrócenia tygodnia pracy do 40 godzin od r. 1932. Prezes Izby Handlowej w Brukseli, Michelet, złożył na ogólnym zgromadzeniu Izby następujące oświadczenie:

„Można, jeżeli się zechce, usunąć bezrobocie, gdy się podzieli pracę. Środki pieniężne, które wskutek tego pozostaną wolne, można użyć na podtrzymanie przedsiębiorstw, aby konieczne zmiany mogły być przedsięwzięte bez żadnej dla nich szkody. Kraj, który wkroczy na drogę tych reform, wskaże ja innym. Nie należy wątpić w możliwość tych planów, które zamierzają urzeczywistnić niektórzy przemysłowcy”.

W Stanach Zjednoczonych prezydent Roosevelt pod naciskiem kryzysu bezrobocia spowodował w r. 1933 parlament do przyjęcia planu gospodarczej odbudowy i otrzymał odeń pełnomocnictwa do skrócenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień i do podniesienia, pomimo to, płac zarobkowych. We Włoszech wprowadzono na podstawie porozumienia pomiędzy faszystowskimi korporacjami przedsiębiorców i robotników 40-godzinny tydzień pracy w całym przemyśle i handlu. W Czechosłowacji, gdzie projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy jest już prawie gotów i w niedługim czasie może będzie przedłożony parlamentowi, zawarto szereg dobrowolnych umów pomiędzy organizacjami przedsiębiorców i związkami zawodowymi, na mocy których wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy z częściowym wyrównaniem płac w hutach szkła butelkowego, w browarach, w fabrykach drożdży, w przemyśle spirytusowym i w fabrykach sztucznego jedwabiu.

W Polsce w tym samym czasie przedłużono tydzień roboczy do 48 godzin.

Ten długi szereg przykładów, bynajmniej nie wyczerpany, wskazuje, że idea 40-godzinnego tygodnia pracy coraz silniej toruje sobie drogę, że coraz bliższa staje się całkowitego urzeczywistnienia.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

SPRAWOZDANIA ROCZNE

ODDZIAŁ LWOWSKI.

Rok sprawozdawczy, to 6 rok bezrobocia, które spotęgowało się w drukarniach lwowskich do niebywałych rozmiarów. Jedną z głównych przyczyn pogorszenia się stosunków cennikowych — to, jak czytamy w sprawozdaniu Zarządu — „nieszczęсна ustawa, wydana w r. 1927, dozwalająca niefachowcom na otwieranie drukarni”. Na skutek tej ustawy potworzyły się „kurniki” niecennikowe, które wyzyskują pracowników tam zajętych, konkurując z drukarniami cennikowymi.

W roku 1935 Oddział poniósł poważną stratę przez śmierć ś. p. Włodzimierza Kubińskiego, długoletniego członka Zarządu, p. przewodniczącego „Ogniska” i jednego z głównych organizatorów pierwszego strajku personelu pomocniczego w r. 1906, który za to został zlokautowany przez właścicieli drukarni i zmuszony był wyjechać ze Lwowa, do którego powrócił po wojnie światowej, oddając się w zupełności pracy organizacyjnej, spełniając przez czas pewien obowiązki przewodniczącego „Ogniska” i Oddziału Związku.

W roku sprawozdawczym odbyły się 3 zgromadzenia członków, 21 posiedzeń Wydziału, 4 posiedzenia delegatów oficynowych i 16 posiedzeń pracowników z poszczególnych oficyn.

Najwięcej pracy miał Zarząd ze sprawą członków, zalegających z opłacaniem składek. Ponieważ zaległości były dość poważne, a część członków zalegających nie zgodziła się na regularne nadpłacanie zaległości, domagając się skreślenia tychże — ta część członków została skreślona z listy członków. Reszta zgodziła się do nadpłacenia zaległości i zobowiązań tych dotrzymuje.

Na skutek kilkuletniego bezrobocia 7-u członków zmieniło zawód, a 3 członków wyjechało ze Lwowa w poszukiwaniu pracy.

Wiele czasu i pieniędzy pochłonęła sprawa cennikowa. Sprawozdanie stwierdza z przykrością, „że w tej sprawie w 90% wina leży po stronie członków, którzy ogarnięci jakimś marazmem, nie reagują wcale na łamanie cennika”.

Sprawie zorganizowania drukarzy niecennikowych, grupujących się w Związku Pracowników Przemysłu Graficznego, poświęcono kilka posiedzeń, o których przebiegu informowano Zarząd Główny w Warszawie.

Organizacja lwowska brała żywy udział w życiu ogólnie - robotniczym, mając swoich delegatów w Okr. Komisji Związków Zawodowych i instytucjach kulturalnych, jak „Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewi-

cza” i Tow. Uniw. Robot. (TUR). Kilkunastu członków Oddziału (drukarzy, introliigatorów, pomoc) spełniało obowiązki ławników w Sądzie Pracy. Biblioteka „Ogniska”, liczyła ponad 3 tysiące książek.

Biuro Pośrednictwa Pracy spełniało swoje obowiązki w dość ciężkich warunkach. Kadry bezrobotnych zwiększały się stale, a zapotrzebowań było zbyt mało, by można choć w połowie wysłać do pracy bezrobotnych. Najniższy stan bezrobotnych był w maju (128), najwyższy w styczniu i lutym (198). Najniższe zapotrzebowanie było w listopadzie (11), najwyższe w czerwcu (59). Cyfry podaliśmy ogólne (składaczy ręcznych, maszynowych i maszynistów).

„Dom Zdrowia Drukarzy” w Mikuliczynie nie cieszył się zbyt dużą frekwencją w roku ubiegłym, skutkiem złej konjunktury na rynku pracy. Zarządcą „Domu Zdrowia” jest w Mikuliczynie członek - inwalida, kol. Bronisław Żelaszkiewicz.

„Klub Maszynistów Drukarskich” na Małopolskę Wschodnią, z siedzibą we Lwowie, mający za sobą 30-letnią pracę, wysiłał się, by podołać swym zadaniom statutowym. Z zapomóg Klubu korzystało 28 członków bezkondycyjnych. Saldo kasowe 4.223.34 zł.

„Klub Składaczy Maszynowych” liczył 55 linotypistów i 10 typografistów. Z końcem roku było 20 członków klubu bezrobotnych. Saldo kasowe 1.509.36 zł.

„Koło Składaczy Ręcznych” liczyło z końcem roku 65 członków. Saldo kasowe 180.42 zł.

Następują krótkie sprawozdania Zarządów Filij: przemyskiej i stanisławowskiej oraz zanknięcia rachunkowe: Stow. „Ognisko”, Funduszu „Gwiazdkowego” dla sierot po drukarzach. „Domu Zdrowia Drukarzy” w Mikuliczynie, Oddziału lwowskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce oraz funduszu pozostających w administracji „Ogniska” (fundacje).

Członków liczyło „Ognisko” Lwów 323, Przemysł 14, Stanisławów 14, inwalidów Lwów 36, Przemysł 2 i Stanisławów 2. Sierot pozostało 17 (Lwów).

Lwowski Oddział Związku liczył członków 758 (drukarzy, introliigatorów i pomoc drukarską).

W następujący sposób kończy Zarząd swoje sprawozdanie:

„Chwila dzisiejsza wymaga od wszystkich członków zjednoczenia i wytężonej pracy, zrozumienia, że jesteśmy członkami wielkiej rodziny robotniczej, od której społeczeństwo wymaga aktywnej pracy, jeśli nie chcemy, aby nadchodzące czasy zmiotły nas z powierzchni ziemi”.

Kończąc to krótkie sprawozdanie Lwowskiego Oddziału naszego Związku z działalności „Ogniska”, życzymy tak Zarządowi, jako też i wszystkim członkom konsolidacji oraz rozwinięcia agitacji za zorganizowaniem wszystkich pracowników poligraficznych tak w „Ognisku”, jako też w Oddziale naszego Związku.

Śmiało podnieśmy nasz sztandar w górę,
Choć burza srogich żywiołów wyje,
Choć nas gnębią czasy ponure,
Choć niepewne jutro niczyje!

ODDZIAŁ ŁÓDZKI.

W r. ub. Oddział powrócił do statutowej wysokości wkładek. Próba, oparta na wierzeniu, że niższe wkładki zachęcą dzikich do należenia do organizacji, zawiodła. Okazało się, iż ten, kto nie rozumie potrzeby organizacji i obowiązku należenia do niej, — nie będzie płać wkładek ani małych ani dużych. Drugą ujemną stroną tego zawodu, była konieczność wyrównania praw; ci wszyscy, którzy płaćli niższe wkładki, nie mogli mieć takich praw, jak płaćcy pełne wkładki. Mimo, iż Zarz. Gł. poszedł Oddziałowi na rękę i przyznał pewne ulgi przechodzącym na wyższe wkładki, część kolegów upiera się dalej przy płaćeniu niższych wkładek.

Niezależnie od powyższej sprawy Oddział na tle wysokości wkładek napotkał na inną przeszkodę. W łódzkich drukarniach akcydensowych znajdują się kole-dzy, pracujący 2 — 3 dni w tygodniu, zarabiający do 30 zł. By dać możność tym kolegom należenia do organizacji, ustanowiono dla nich wkładkę 1.15 zł. tygodniowo.

Zarząd Oddziału, chcąc zorganizować wszystkich drukarzy łódzkich, zwoływał zebrania oficynowe lub po kilka drukarń, by zaznajomić kolegów z dążeniami organizacji, z zadaniami na dziś, by przyciągnąć ich do życia organizacyjnego. Zebrania te dały dobre rezultaty, jednak — trzeba to podkreślić — pozostaje na uboczu pewien odsetek kolegów, którzy wytrwale odmawiają przyścia na zebranie i nawiązania kontaktu z organizacjami. Są to na prawdę dzikusy, obawiający się organizacji, jak czegoś dla nich niepojętego.

W r. ub. Zarząd Oddziału, chcąc nawiązać z ogółem, a zwłaszcza z upartymi dzikusami, bliższy kontakt, zaczął wydawać własny organ „Drukarz Łódzki”. Pismo to wykonują i kolportują bezrobotni prawie że bezinteresownie. Wydawnictwo kosztuje bardzo niewiele, a spełnia swą rolę, donosząc wieść o organizacji tam, gdzie żywe słowo ma drogę zamkniętą.

Pośrednictwo Pracy oddało bezrobotnym spore usługi, dało pracę 23 kolegom. Na początku r. ub. na liście Pośrednictwa było 46 kolegów (w tem 33 składaczy ręcznych). W ciągu roku zgłosiło się 16 (10 skł. ręczn.), razem 62. Otrzymało pracę 23 (15 skł. ręczn.), skreślono z listy 9 (7 skł. ręczn.), pozostało na r. 1936 — 30. Poza tem Zarząd starał się o możliwie największe zapomogi dla bezrobotnych. Niestety, szczupłość środków członków stała temu na przeszkodzie. Mimo to w końcu lutego podwyższono zapomogę o 1 zł., a od 3 kwietnia wypłacano zapomogi o 100 procent wyższe, a to w ten sposób, iż zamiast co dwa tygodnie, wypłacano co tydzień, lub zamiast co 4 tygodnie, co 2 tygodnie.

Na terenie łódzkim bezrobotni usilnie domagają się podziału pracy. Zarząd nie mógł przeprowadzić tego żądania, gdyż ogół pracujących niechętny jest tej reformie. Zagadnienie to powinien rozwiązać Rząd, ustanawiając krótszy tydzień pracy bez zniżania zarobków.

W stosunkach z właścicielami nie zaszło nic ważnego. Zarząd interwenjował z dobrym skutkiem w kilku wypadkach prób pogorszenia warunków pracy. W poważniejszych sprawach zdecydowane stanowisko zebrań oficynowych utracęło z miejsca zakusy pracodawców na pogorszenie warunków pracy. Ta karna postawa członków pozwoliła Oddziałowi przetrwać rok sprawozdawczy bez wstrząsów.

To jednak nie powinno nikogo usypiać, gdyż przeciwnicy nasi wypatrują dogodnego momentu, kiedy będą mogli na nas uderzyć niezawodnie i skutecznie. Dlatego troską Zarządu było gromadzenie kapitału moralnego i materialnego, by w krytycznej chwili stanąć do walki z gotowym orężem. Jednak nie wszyscy członkowie idą na rękę Zarządowi; są tacy, co sprawiają dużo kłopotów swemi nieobliczalnymi wystąpieniami.

Zaległości w płaćeniu wkładek nie wiele się zmniejszyły mimo solennych zobowiązań. Ci wszyscy, co zalegają, nie tylko organizacji szkodzą, ale i sobie, gdyż jeżeli dziś zatrzymują po kilka złotych, jutro może tak się zdarzyć, iż organizacja, stosując przepisy, zatrzyma takim po kilkadziesiąt złotych.

Sprawozdanie kasowe Oddziału wykazuje, że 3484 wkładek przyniosły 4.351.55 zł. Z tego bezrobotni otrzymali 1.050 zł., zapomoga pośmiertna 100 zł. Saldo 9.080.01 zł. Do „Lokalnego Ogniska” wpłynęło z wkładek 5.744.10 zł., z opodatkowania nadzwyczajnego 3.283.25 zł., na budowę domu — 709.60 zł., z zabaw 317.88 zł., z ogólnych wpływów 840.19 zł. Wydano: regulaminowe zapomogi bezrobotnym — 1.019 zł., nadzwyczajne 2.994 zł., świąteczne 505 zł., pośmiertne 200 zł. Saldo gotówkowe 5.643.23 zł.; poza tem „Ognisko” posiada parcele w Babieńcu wartości 4.000 zł. Fundusz Budowy Domu wynosi 1.669.41 zł.

Oddział na początku bieżącego roku liczył: składaczy ręcznych 91, skł. maszynowych 35, maszynistów 19, litografów 2, stereotypy 4, personel pomocniczy — 10, razem 161 członków.

ODDZIAŁ WARSZAWA.

„Rok sprawozdawczy, a 19 rok istnienia naszej organizacji, był jednym z trudniejszych lat w życiu organizacyjnem i pracy Zarządu; pomimo to wysiłem obronną ręką. Stan członków się poprawił” — temi słowy rozpoczyna Zarząd Oddziału Warszawskiego swoje roczne sprawozdanie.

Zarząd Oddziału przede wszystkim dążył do zwiększenia liczby członków. Zwołano 57 zebrań poszczególnych drukarń, kilka konferencji Zarządów Sekcji celem uzgodnienia pracy, 5 zebrań bezrobotnych, 5 zebrań członków, 6 zebrań niezorganizowanych, 23 zebrania delegatów drukarń oraz wiec, poświęcony ordynacji wyborczej. Wyniki tej pracy przedstawia się następująco: Wpłynęło 247 deklaracji; w tem: od składaczy ręcznych — 106, od składaczy maszynowych — 27, od maszynistów — 42, od stereotypów — 4, od nakładaczek — 17, od nakładaczy — 3, od uczniów — 29, od pedalarzy — 15,

od pomocy — 4. Wydano kilkanaście odezw w łącznym nakładzie ponad 10.000 egz. oraz szereg komunikatów. Liczba członków w końcu ubiegłego roku wynosiła 946, w tem 156 bezrobotnych.

W końcu r. 1934, na wniosek Sekcji Pracy Funduszu Pracy, powstała Komisja Porozumiewawcza w celu zwalczania bezrobocia. Głównem zadaniem tej Komisji miało być przeciwdziałanie pracy pozagodzinnej. Odbyło 15 posiedzeń, lecz rezultaty tej pracy były nikłe, zaledwie bowiem w 2—3 wypadkach bezrobotni pracę uzyskali.

Liczba poszukujących pracy na początku roku wynosiła 147, w końcu roku 156; w tej liczbie było 96 składaczy ręcznych.

W sprawach cennikowych w r. ub. nie zaszło nic ważniejszego. W kilkunastu drukarniach były próby pogorszenia warunków pracy; próby te zostały odparte. Przedstawiciele zarządu odbyli 12 konferencji w drukarniach, a 6 w Inspektoracie Pracy. W końcu roku rozpoczęto ruch cennikowy, który niepomyślnie zakończył się w r. b.

W r. ub. powołano do życia **Koło Delegatów**; w dniu 26 kwietnia wybrano prezydium Koła. Koło odbyło w ciągu roku 17 zebrań.

Współpraca drukarzy warszawskich z ruchem robotniczym została wznowiona. W pochodzie 1-majowym 300 drukarzy wzięło udział. W powszechnym strajku w dn. 25 czerwca 20% drukarń stanęło.

Sekcja składaczy maszynowych w r. ub. postawiła sobie dwa zadania: 1) skupienie wszystkich maszynkarzy w organizacji, 2) pomoc bezrobotnym. Mimo usilnych starań, pierwszy punkt tylko częściowo został osiągnięty. Co do drugiego punktu, to Zarząd Sekcji starał się umieścić jak najwięcej bezrobotnych, jednak na skutek obojętności, a nawet przeciwdziałania fajerantowiczów nie osiągnięto takich rezultatów, jakie należałoby osiągnąć. Na początku stycznia ub. r. zapisanych na liście bezrobotnych było 24, w końcu grudnia 6; od marca r. ub. zanotowano stały spadek poszukujących pracy. Kasa Sekcji wypłaćcała swym bezrobotnym członkom dodatkowe zapomogi. Wkładki członków Sekcji w sumie 2.400 zł. wyniosły 5.117 zł.; w końcu roku Sekcja posiadała 5.324 zł. 92 gr.

Sekcja opracowała i wydała „Normy wydajności pracy składacza maszynowego”, oparte na cennikach zachodnio-europejskich, w celu usunięcia chaosu i ustalenia normalnych warunków pracy w działach składania maszynowego.

Klub Maszynistów brał czynny udział w życiu Oddziału; zwołał 8 zebrań poszczególnych drukarń, wezwał 53 kolegów w sprawach związkowych. Opodatkowanie na rzecz klubu przyniosło 1.145 zł. 50 gr.; wydatki wyniosły 625 zł., w tem na pożyczki 275 zł., na zapomogi i opłaćki 210 zł.

Komisja Kulturalno - Oświatowa, mimo niesprzyjających warunków, pracowała w swym zakresie wydawniczo. Starała się rozwinąć życie towarzyskie na terenie organizacyjnym. Urządzane wieczorki oddały tu usługi. Z pomocą pieniężną Sekcji

Skł. Marsz. i Masz. udało się urządzić choinkę dla dzieci bezrobotnych.

Biblioteka czynna była 160 wieczorów, załatwiono 2.219 osób, przeciętnie 21 na wieczór. Wypożyczono 3.855 tomów. Księgozbiór powiększył się o 171 pozycję i w końcu ub. r. liczył 3.021 pozycję.

Orkiestra Mandolinistów pod dyktando prof. S. Śniechowskiego, wzięła udział w 6 koncertach, odegranych w instytucjach społecznych i w 2-ch w Polskim Radjo.

Chór Drukarzy „Grafja“ przeżywał kryzys w r. ub. Mimo to, liczba członków chóru nie uległa zmianie. W r. ub. chór śpiewał w Ateneum na uroczystości 100-letniej rocznicy urodzin Bol. Limanowskiego i w Tow. Hygienicznym na uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Prac. Chem.

Rob. Klub Sport. „Drukarz“ w rozgrywkach o mistrzostwo wyszedł zwycięsko, zajmując miejsce w środku tabeli, a tym samym utrzymując się w klasie A. Poza tym drużyny nasze rozegrały szereg towarzyskich spotkań. Należy zaznaczyć, iż kol. R. Zasłanka obchodził jubileusz 200-go meczu w barwach „Drukarza“, a kol. Jagiełło 100-go. W reprezentacji Rob. Warszawy kol. Zasłanka brał udział 5 razy, kol. Wydrzyński 2 razy i kol. Pastemka 1 raz.

Sekcja lekkoatletyczna ograniczyła się do ściągania i szkolenia uczniów drukarskich, występowała tylko w mistrzostwach Z. R. S. S.

Sekcja Gier Sportowych zajęła II miejsce w turnieju, urządzonym przez Rob. Ośr. Wych. Fizycznego.

Sekcja Pływacka zdobyła nieoficjalnie mistrzostwo klubów robotniczych, wywalczając same I miejsca.

Finanse. Z wkładek wpłynęło: wykwalifikowani 63.938.20 zł., pomoc 3.788.50 zł., uczniowie 302.90; z opłat dobrowolnych 6.949.10 zł.; razem 77.067.70 zł. Na zapomogi regulaminowe wydano 27.558.15 zł., na nadzwyczajne 9.211 zł.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Z ROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA.

W dniu 8 marca b. r. o godz. 11 przedpoł. odbyło się R. W. Zgromadzenie członków Oddziału. Obecnych około 160.

Po zatwierdzeniu porządku obrad kol. Butwin K., jako przewodniczący, powitał delegatów z prowincji, kol. kol.: Bałuca P. z Nowego Sącza i Martynę oraz Schmerza Ch. z Bochni. Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący wspominał o zmarłych w ciągu ubiegłej kadencji Zarządu członkach. Są to: kol. Pyrzowski Marjan, (zmarł 5.VII.1935), Kopek Stanisław (zmarł 22.VIII.1935), Schiff Adam (zmarł 26.X.1935), Cwałoszyński Stefan (zmarł 2.II.1936) i Rzęca Franciszek (zmarł 23.II.1936) oraz tow.: Pelczarówna Celina (zmarła 12.I.1935) i Taborówna Józefa (zmarła 3.II.1936).

Odczytany przez kol. Koczuba W. protokół z poprzedniego R. W. Zgromadzenia przyjęto bez poprawek.

W sprawozdaniu z działalności Zarządu kol. Butwin K. podkreślił ważniejsze wydarzenia w życiu organizacji, wskazując, że w momentach, w których pożądanym jest samorządny, agresywny odruch ze strony pracujących przeciw pociąganiu pracodawców, odruch ten jest zbyt słaby lub też częściowy. Stan ten musi ulec zmianie; poszczególne zespoły pracowników a nawet poszczególne jednostki mu-

szą w życiu codziennym bronić postanowień cennika i tych resztek dawnych zdobyczy, — które jeszcze chronią ustawy. Jeżeli obrony tej ze strony każdej jednostki nie będzie, to i Zarząd ataków pracodawców nie powstrzyma.

W sprawozdaniu z działalności Koła Delegatów kol. Żychal Józef zaznaczył, że współpraca ogółu w poczynaniach Koła była niewystarczająca. Na odbytych w ciągu roku z inicjatywy Koła posiedzeniach oficynowych omówiono szereg bolączek, które starano się usuwać.

Kol. Marszałek E. objaśnił zamknięcie rachunkowe i zestawienie majątku za rok 1935.

Nad sprawozdaniami powyższymi przeprowadzono krótką dyskusję, poczem na wniosek Komisji Kontr. zgłoszony przez kol. Łyszcza Fr., sprawozdania te w całości przyjęto, udzielając ustępującemu Zarządowi absolutum.

Sprawozdanie z działalności Biura Pośrednictwa Pracy przedstawił kol. Koczub W. Obecne zasady prowadzenia tego biura nie odpowiadają naszym potrzebom organizacyjnym i nie zadawalają bezrobotnych. Przedkładanie pełnej listy bezrobotnych przy każdym zapotrzebowaniu powoduje, że jedni bezrobotni nie otrzymują nawet pracy chwilowej przez szereg lat, podczas gdy inni przechodzą niemal z kondycji na kondycję. Przy ostatniej zmianie umowy cennikowej usiłowali delegaci Oddziału zasady te zmienić na podstawie ustawy o społecznym pośrednictwie pracy z r. 1924, lecz pracodawcy żądanie to odrzucili, grożąc zerwaniem rokowań. Inspektor Pracy zaś stanowiska naszego nie poparł, gdyż ustawa nakłada na kierownika biura obowiązek kolejnego zapośredniczenia, lecz nie nakłada na pracodawców obowiązku kolejnego przyjmowania do pracy. Uniemożliwia to kierownikowi biura równomierne przydzielanie pracy bezrobotnym, powodując słuszne skargi ze strony bezrobotnych. Jest to stan niezdrowy i zmiana zasad zapośredniczenia jest w chwili obecnej jednym z najważniejszych zadań organizacji. Problemem tym jednak muszą zająć się ietyko bezrobotni; biurem interesować się muszą również i pracujący. Muszą oni zrozumieć doniosłe znaczenie biura i chcieć uzdrowienia jego podstaw choćby nawet o to trzeba było stoczyć z pracodawcami walkę. — Poza tem omówił pokrótce sprawę przydzielania kondycji pomocniczych w „IKC“ bezrobotnym, wzywając ich do poważnego traktowania tej pracy dla uniknięcia tarć. Wreszcie podniósł, że bezrobotni po wyczerpaniu zasilków z Funduszu Bezrobocia nie rejestrują się nadal, pozbawiając się pomocy ze strony Wojew. Komitetu. Jest to spowodowane tem, że Komitet co pewien czas przydziela bezrobotnych do robót ziemnych, a na wypadek odmowy przyjęcia tej pracy, odmawia pomocy. Gdyby jednak większa grupa bezrobotnych była zarejestrowana w Komitecie, Zarząd Oddziału mógłby na ich korzyść interwenjować. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie powyższe na wniosek kol. Stopy St. jednomyślnie przyjęto.

Następnie załatwiono wpławy: podanie grupy bezrobotnych o spowodowanie, aby prace niedzielną przy wydawnictwach „IKC“ odstąpiono w całości bezrobotnym, przedłożono z apelem do pracujących w „IKC“, aby słuszny ten postulat poparli i dopomogli do jego realizacji. Wydalonym z „Nowego Dziennika“ 8 kolegom postanowiono wypłacić równowartość utraconego wzgl. wstrzymanego zasiłku z Funduszu Bezrobocia z tem, że ci, którzy otrzymają zasiłek ten po załatwieniu skargi kasacyjnej, pobrane kwoty zwrócą. Podanie kol. Stanińskiego A. o uchylenie wykreślającej go z listy członków uchwały Zarządu z dnia 8 stycznia 1936 roku, załatwiono przychylnie z tem, że petent jako pracujący poza zawodem opłacać ma jedną wkładkę miesięcznie oraz spłacić zaległości.

Następnie przeprowadzono wybory, które dały następujący wynik: przewodniczący: Butwin K.; zast. przew. Kurzydło St.; sekretarz i kierownik Biura Pośr. Pracy: Koczub W.; skarbnik: Marszałek E.; członkowie Zarządu: Friedman S., Jarosz Wł., Kozłowski K. mł., Neider L., Polewka St., Stopa St., Szybiński St., Żychal Józef; zastępcy: Ja-

chowicz W., Jasica J., Sławek M.; Komisja Kontr.: Karbowski J., Łyszcza Fr., Serafin St.; zastępcy: Berezowski Wł., Skamla F.; Sąd Polubowny: Dębowski A., Giza M., Pocięcha A., Polickiewicz M., Seichter M.; zastępcy: Rachwał H., Taubman H., Stankiewicz J. Zarząd ten stanowi zarazem Wydział Stow. „Ognisko“, do którego ponadto wybrano bibliotekarzem kol. Wolańskiego K. oraz Prezydium Komisji Kult.-Oświatowej: przewodniczący Jarosz Wł., zast. przew. Bartł St., sekretarz Kowalski J., zast. sekr. Skamla F., skarbnik Kawalec A., zast. skarbnika Jasica Józef.

W czasie obliczania głosów dokonano przez Komisję Skrutacyjną, załatwiono wnioski i interpelacje. Kol. Schmerz Ch. wnosi, aby Bochnię w najbliższej przyszłości przesunąć z II-giej do IV-tej klasy plac. Zgromadzenie uznało słuszność wniosku, przekazując go przysłannemu Zarządowi do wzięcia pod uwagę przy najbliższych rokowaniach cennikowych.

Kol. Wolas podniósł projekt dzielenia się pracą przez wprowadzenie w drukarstwie turnusów. Podział taki byłby korzystniejszy niż praca po 4 lub 6 godzin dziennie, a w znacznym stopniu złagodziłby bezrobocie. Kol. Koltonowicz A. projekt ten obszernie motywował i zachęcał zebranych do zajęcia się projektem i poparcia jego realizacji, poczem zgłosił następującą rezolucję: „Roczne Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Oddziału wszczęcie na terenie lokalnym jak również w porozumieniu z innymi Oddziałami oraz na terenie Centrali jaknajenergiczniejszej akcji w sprawie podziału pracy, jako jedynie możliwego w chwili obecnej rozwiązania kwestji bezrobocia w zawodzie drukarskim“. Po obszernej dyskusji rezolucję tę jednomyślnie uchwalono.

Po dokonaniu obliczenia głosów kol. Butwin K. ogłasza wynik wyborów, poczem zamyka Zgromadzenie o godzinie 2.10 popołudniu.

Z POSIEDZEŃ I ZEBRAŃ.

W drukarni Narodowej jeden kolega rozpoczął naukę na monotypie w godzinach nadliczbowych a w „IKC“ 2 maszynistów rozpoczęło naukę obsługi maszyny rotacyjnej zaco nie otrzymywali wynagrodzenia. Zarząd wszystkich tych kolegów wezwał do zaprzestania nauki, ponieważ odbywała się ona na zasadach niezgodnych z postanowieniami cennika i koledy ci temu się podporządkowali.

W dniu 16 lutego odbyło się dalsze zgromadzenie niezorganizowanych, na którym referat o znaczeniu związków zawodowych wygłosił referent z T. U. R-a. Następnie jeden z członków Komitetu Agitacyjnego przedstawił położenie niezorganizowanych, poczem przeprowadzono obszerną dyskusję. W parę dni później delegaci Komitetu Agitacyjnego zgłosili do Prezydium Oddziału projekt przystąpienia dotychczas zarejestrowanych ok. 50 pracowników na członków kat. III ze względu na niskie zarobki. Nad projektem tym zastanawiał się Zarząd, dochodząc do wniosku, że zarobki niezorganizowanych są zbyt niskie, aby mogli stać się członkami Związku. Wobec tego postanowiono narazie ich nie przyjmować, lecz pomagać im w pracy na poprawę ich zarobków.

W dniu 12 lutego odbyło się R. W. Zgromadzenie członków Sekcji Personelu Pomocniczego a w dniu 16 lutego R. W. Zgromadzenie członków Sekcji Składaczy Maszynowych. Na obu Zgromadzeniach po złożeniu sprawozdania wybrano nowe Zarządy, pozostawiając Prezydja bez zmiany.

W dniu 23 lutego odbyło się posiedzenie Koła Delegatów, na którym omówiono kandydatury do przyszłego Zarządu i powołano Komisję - Matkę dla ustalenia listy kandydatów.

Pierwsze posiedzenie nowowybranego Zarządu odbyło się w dniu 11 marca. Wybrano na niem zastępców: sekretarza — kol. Kozłowski K. mł., skarbnika — kol. Neider L., kierownika Biura Pośr. Pracy — kol. Żychal Józefa. Postanowiono, że sprawozdania kasowe przedkładać będzie skarbnik Zarządu za każdy kwartał po zakończeniu kontroli. Udzielono dla Prezydium pełnomocnictw do asygnowania dań do wysokości 50 zł.

„Nowa Drukarnia Dziennikowa“ w sporze z wydalonymi pracownikami o odszkodowanie

za urlopy i wypowiedzenia wniosła skargę kassacyjną, wobec czego Zarząd postanowił powierzyć dalsze prowadzenie sporu jednemu z adwokatów warszawskich.

W dniu 25 marca odbyło się drugie posiedzenie Zarządu. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć robotników, poległych na ulicach miasta w dniu 23 marca. W sprawie strajku powszechnego w Krakowie w dniu 23 marca przewodniczący wyjaśnił, że uchwała Rady Związków Zawodowych, proklamująca strajk, zapadła w sobotę, 21 marca wieczór, wobec czego nie było możliwości zwołania zgromadzenia dla podjęcia uchwały strajkowej. Skutkiem tego drukarnie w dniu tym były czynne. W ciągu dnia rozwój wypadków był bardzo szybki, a wieczorem Rada Związków Zawodowych postanowiła strajk przerwać. Natomiast w dniu 25 marca na skutek okólnika Prezydium od godz. 9 rano przez czas trwania pogrzebu drukarnie nie były czynne, a ogół drukarzy wziął udział w żałobnym pogrzebie. W związku z tem postanowiono na niedzielę, dnia 29 marca b. r. zwołać N. W. Zgromadzenie dla omówienia zajęć i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Zgłoszonych przez kol. Friedmana S. i Polewę St. rezygnacji z mandatów członków Zarządu na pierwszym posiedzeniu nie przyjęto do wiadomości, wzywając kolegów tych do wykonywania mandatów. Gdy jednak rezygnację swe podtrzymali, na drugim posiedzeniu Zarząd przyjął do wiadomości i postanowił na Zgromadzeniu w dniu 29 marca przeprowadzić wybór uzupełniający.

Na skutek wniesionych odwołań uchylono wykreślenia z listy członków kol.: Bali E., Glasera J., Höniga E., Hübnera J., Rączki F., Zankera M. i Zubla W. Przyjęto na członka kat. Ia kol. Piwkę Karola, składacza ręcznego.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU INTROLIGATORÓW.

Dnia 1 marca b. r. odbyło się w sali „Gwiazdy” droczne Walne Zgromadzenie członków Związku Introligatorów, pod przewodnictwem uproszonego kol. A. Kusyka (w zastępstwie chorego przewodniczącego kol. J. Czernickiego); sekretarzował kol. W. Zienkiewicz. Obecni na Zgromadzeniu byli również: kol. G. Benrad, przewodniczący Oddziału Związku, kol. L. Schultz z ramienia Okr. Komisji Związków Zawodowych, oraz kol. W. Jagiełło jako członek Komisji Szkolącej Oddziału Związku.

Po zagajeniu Zgromadzenia, przewodniczący wspominał o śmierci kol. P. Potorejkiowej i kol. Antoniego Drewniaka, jednego z założycieli organizacji introligatorów, oraz długoletniego jej przewodniczącego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności Wydziału w roku ubiegłym. Ze sprawozdania tego notujemy, iż rok ubiegły, który jest 36 rokiem istnienia Związku, zapisał się w historii naszej, jak zresztą i inne ostatnie lata, bardzo niepomyślnie. Trwający od lat kryzys ekonomiczny i nas w swoim pochodzie niszczytel-skim nie minal, a dowodem tego jest coraz większa liczba bezrobotnych, którzy częściej nawet kondycji chwilowej otrzymać nie mogli. Po zakładach pracowano jednak po godzinach i tylko dzięki Inspektoratowi pracy, udało się to zło usunąć i na jakiś czas zatrudnić częściowo bezrobotnych.

Następnie skarbnik, kol. J. Jurkiewicz, zdał sprawozdanie kasowe, które w przychodach wykazuje 28,046 zł. 10 gr. (fundusz lokalny 22,590 zł. 25 gr., fundusz centralny 5,455 zł. 85 gr.), zaś w rozchodach 20,060 zł. 55 gr. (f. lok. 10,612 zł. 58 gr., f. centr. 9,447 zł. 97 gr.). Saldo na rok 1936 wynosi 7,985 zł. 55 gr.

Po sprawozdaniu bibliotekarza, kol. St. Seniuty, przeprowadzono dyskusję, poczem na wniosek Komisji Szkolącej udzielono absolutorjum dla ustępującego Wydziału.

Nastąpiły wybory, które dały następujący wynik: Przewodniczącym Jan Czernicki, zastępca przewodniczącego Alojzy Safal, sekretarz Włodzimierz Zienkiewicz, skarbnik Jan Jur-

kiewicz; członkowie: M. Tomaszewski, A. Surowiec, A. Klenyk, Marja Mazurkiewicz, Marja Kryśko, Michalina Pasińska; zastępcy: M. Klebański, W. Kuśnierz, H. Madziarski, Stefanja Bobela. Komisja Szkoląca: Stan. Dothan, P. Kowalczyk, M. Zamojska; zastępcy: J. Maksymów, K. Kamberski. Sąd Polubowny: M. Düll, D. Ruta, M. Szydełko, Marja Sakaluk, Romualda Luksówna; zastępcy: M. Tomaszewski, W. Ursel.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE PERSONELU POMOCNICZEGO.

Dnia 5 kwietnia b. r. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego Przemysłu Drukarskiego we Lwowie, pod przewodnictwem tow. Andrzeja Zgórskiego, sekretarzował tow. Wł. Pamula. Z ramienia Związku Drukarzy obecni byli tow. przew. G. Benrad oraz kilku członków Wydziału, Klub Maszynistów reprezentował przew. tow. Wł. Wiśniewski.

Zgromadzenie zagał tow. Zgórski, który m. in. oddał cześć Ofiarom krakowskim, oraz zmarłym w roku sprawozdawczym członkom Stowarzyszenia. Pamięć ich uczczono przez powstanie z miejsc.

Po odczytaniu protokołu rocznego Walnego Zgromadzenia, tow. Zgórski zdał sprawozdanie z działalności ustępującego Wydziału. Najważniejszą sprawą, jaką zajmował się Wydział, była sprawa katastrofalnego bezrobocia, oraz sprawa pomocy materialnej dla członków bezrobotnych. W ciągu roku odbywały się nadzwyczajne zebrania członków, poświęcone sprawie bezrobocia oraz sprawom ogólnie - organizacyjnym.

Stowarzyszenie posiada własną bibliotekę, która liczy 719 książek. Korzystało z niej wielu członków, wypożyczając 1585 tomów. Stan członków z końcem roku wynosił 163 (115 kobiet i 50 mężczyzn). Inwalidów było 9 (7 kobiet i 2 mężczyzn).

Sprawozdanie kasowe zdał tow. J. Riedl. W przychodach było 10,782 zł., zaś w rozchodach 11,506 zł. W rozchodach największą sumę przedstawiają wydatki na zapomogi dla bezrobotnych, inwalidów i odprawę pośmiertne, które razem wynoszą 7,865 zł.

Po dyskusji nad sprawozdaniami, uchwalono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, poczem dokonano wyboru nowego Wydziału, w następującym składzie: Przewodniczącym — Andrzej Zgórski, zastępczyni przewodniczącego — Helena Kowska, sekretarz — Włodzimierz Pamula, skarbniczka — Elżbieta Feliksik, członkowie Wydziału: Michał Moskal, Stanisława Kotylakówna, Leopold Trzeciak, Ludwika Chodorowska, Antoni Najda, zastępcy: Michalina Bielecka, Stefan Romaniszyn, Włodzimierz Fugliński. Komisja szkoląca: Jan Orlański, Helena Kuczyńska, Stanisława Ziemiałkowska. Sąd polubowny: Andrzej Zemer, Stanisław Karaś, Barbara Orzyk, Jan Lipski, Michał Zuckerberg.

Przy wnioskach omówiono i załatwiono wiele spraw organizacyjnych.

ROCZNE ZGROMADZENIE KOŁA MASZYNKARZY.

Dnia 19 kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Składowy Maszynowych, istniejącego przy Oddziale Związku we Lwowie.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący kol. Nowakowski w gorących słowach wspominał o Ofiarach, które w ostatnich dniach padły na ulicach Lwowa. Przemówienie to wysłuchali obecni, powstając z miejsc, oddając cześć Ofiarom dzisiejszego reżimu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, kol. J. Nowakowski złożył sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły, a kol. J. Mazurkiewicz złożył sprawozdanie kasowe, z którego podajemy cyfry ogólne: Przychody wynosiły 2,180 zł. 07 gr. (w tem saldo z roku 1934: 1,320 zł. 97 gr.), zaś rozchody 670 zł. 71 gr., z których 570 zł. wydano na zapomogi dla członków bezkondycyjnych.

W dyskusji nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omówiono sprawy dotyczące Koła oraz prowadzenia intensywniejszej pracy w dziedzinie samo-

kształcenia, poczem uchwalono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi.

Nastąpiły wybory nowego Wydziału, do którego weszli kol.: przewodniczący Józef Nowakowski, zast. przew. Gabriel Benrad, sekretarz Teofil Lada, skarbnik Jan Mazurkiewicz, członkowie Wydziału: Porfiry Buniak, Andrzej Mykita, Marjan Naorniowski, Stanisław Rajca, Jakób Reubvogel, zastępcy: Józef Biedroński, Zenon Hydzik. Komisja Rewizyjna: Stefan Buffi, Bogumił Czołowski, Stanisław Huberth.

UROCZYSTA AKADEMJA PERSONELU POMOCNICZEGO.

Z okazji 30-lecia pierwszego strajku personelu pomocniczego we Lwowie, odbyła się dnia 29 marca b. r. w sali „Gwiazdy” Uroczysta Akademja. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele P. P. S., U. S. D. P. i Bundu, przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, TUR-a, Robotniczej Hromady, poszczególnych miejscowych związków zawodowych, oraz członkowie Stow. Personelu Pomocniczego. Bardzo licznie reprezentowany był Związek Drukarzy i Pokr. Zaw., oraz Związek Introligatorów.

Akademję zagał jeden z założycieli organizacji personelu pomocniczego i uczestnik pierwszego strajku, tow. Józef Kruszelnicki, obecny prezes honorowy Stowarzyszenia. W przemówieniu swem podał on krótką historję organizacji Personelu Pomocniczego i przebieg pierwszego strajku, oddał cześć Ofiarom krakowskim, a wreszcie powitał delegatów i gości.

Obecny przewodniczący Stow. Personelu Pomocniczego tow. Zgórski wygłosił obszerny i wyczerpujący referat o historii pierwszego strajku. Pewna część referatu poświęcona była pamięci zmarłych i uczeniu pracy żyjących organizatorów i uczestników strajku.

Po referacie nastąpiły przemówienia delegatów. Pierwszy przemawiał przedstawiciel Organizacji drukarzy tow. G. Benrad, następnie prezes Okr. Kom. Zw. Zaw. tow. M. Pieniaga, imieniem Centr. Kom. Zw. Zaw. tow. W. Laskowski, od P.P.S. tow. J. Szczyrek, od U.S.D.P. tow. I. Kwasnyia i od Bundu tow. Amber.

Część wokalnno-muzyczna składała się z produkcji Chóru Drukarzy, Orkiestry mandolinistów „Arfa”, istniejącej przy Związku introligatorów i z deklamacji, które wygłosił tow. St. Kotylakówna („A było to tak”, pióra tow. St. Stan. Szczęślikiewicza) i tow. St. Kozak („Organizacja”, własnego układu i „W rokowny perszoho strajku”, pióra tow. Wł. Pamuly).

Na zakończenie odegrano wierszowany obraz sceniczny p. t. „Wezwanie”, napisany przez tow. St. Szczęślikiewicza, w wykonaniu M. Turkiewiczówny, Marjana Lecha i Jerzego Frączka.

Całość Akademji wypadła wspaniale i na długo pozostanie w pamięci jej uczestników. Należy się podziękowanie aranżerom tejże, a w szczególności tow. M. Lechowi za przygotowanie części artystycznej.

Na Święto lwowskiego Personelu Pomocniczego nadeszło wiele pism i telegramów gratulacyjnych, a m. in. od Zarządu Głównego Związku i Red. „Wiadomości Graficznych”, od poszczególnych Oddziałów Związku i t. d., które odczytano na Akademji.

Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

ORZECZENIE ROZJEMCZE.

W dniu 23 marca r. b. zapadło orzeczenie Wydziału Rozjemczego dla Przemysłu i Handlu w Bydgoszczy.

Podajemy poniżej najważniejsze punkty tego orzeczenia:

Czas pracy ustalono na 46 godzin tygodniowo; pracowników podzielono na trzy kategorie, do 2 lat po wyuczeniu, od 2—5 lat i po 5 latach; stawki zarobkowe tych kategorii miałyby wynosić: 0,68, 0,95 i 1,18 zł. na godzinę; wszystkie dodatki do poszczególnych kategorii pracowników, jak np. dla składaczy maszynowych, metrampaży i t. p. pozostawiono w dotychczasowej wysokości, jak również dodatek za pracę nocną oraz zapłatę

za święta; skali uczniów nie ustalono wogóle. Umowa, którą nazwano regulaminem zbiorowym, podlegałaby 2-miesięcznemu wypowiedzeniu, zaś wejście w życie tego regulaminu uzależniono od daty ogłoszenia w Monitorze Polskim. Do wnoszenia sprzeciwu ustalono termin 10-dniowy.

Kolekty nasi niezadowoleni z rozstrzygnięcia rozjemczego wnieśli sprzeciw.

Z WALNEGO ZGROMADZENIA.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Oddziału odbyło się dnia 22 marca w Toruniu przy udziale przedstawicieli Oddziału Bydgoskiego kol. Łol. Dembowskiego i Grochockiego, delegatów placówek Oddziału z Grudziądza, Pelplina, Tczewa, Świecia i Chełmna, oraz pokaznej liczby członków miejscowych.

W zagajeniu zebrania dotychczasowy prezes kol. Weiss powitał obecnych gości i członków oraz poświęcił kilka słów zmarłym w roku sprawozdawczym kolegom ś. p. Maurycem Jeske-Choińskiemu i Wincentemu Jagielskiemu. Pamięć Ich uczczono przez powstanie z miejsc.

Porządek obrad jak również odczytany protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmian.

W komunikatach Zarządu kol. Weiss podał do wiadomości dotychczasowy przebieg konferencji w sprawie umowy zbiorowej, która dozna ostatecznego załatwienia w Wydziale Rozjemczym w Bydgoszczy. Kol. Icek zapoznał zebranych z ostatnimi akcjami cennikoweni drukarzy w Warszawie, Poznaniu, Śląsku i Zagłębiu Dąbrowickim przez odczytanie odpowiednich pism i okólników, dodając swoje spostrzeżenia i uwagi.

W skład Prezydium Walnego Zgromadzenia wybrano następujących Kolegów: Dembowskiego — przewodniczącego, Aditjańczyk — zast. przewodniczącego, Lewandowski i Michalski Godziszewski — protokulanci, Urbański (Grudziądz), Sikorski (Pelplin) i Kwiatkowski (Toruń) — ławnicy. — Do Komisji Mandatowej powołano kolegów: Icek (Grudziądz), Włodarski (Toruń), Sikorski (Pelplin), Stanisławski (Tczew) i Bandrowski (Grudziądz).

Do sprawozdania z działalności Zarządu jako pierwszemu udzielono głosu kol. Weissowi, który na wstępie zobrazował warunki cennikowe na terenie Oddziału, wymieniając jako najwzrostowe pod tym względem placówki Toruń, Pelplin, Tczew i Kartuzi. Stan bezumowny zrodził szereg mniejszych i większych akcji cennikowych, jak np. w Wąbrzeźnie, Chełmnie, Starogardzie, Toruniu i Grudziądzu. Zasadniczo obrony naszej nie udało się przełamać, za wyjątkiem w Grudziądzu, gdzie z powodu zdradzieckiej grupy łamistraszków nieszcześliwie zakończony zatarg cennikowy w „Gazecie Grudziądzkiej” pozostawił dużą liczbę ofiar, których Oddział nasz o własnych siłach nie był w stanie utrzymać. Przez szereg miesięcy udzielała nam pomocy Centrala, później Oddziały, lecz z powodu wszczęcia akcji strajkowej w Warszawie, pomoc ta została cofnięta. Pod koniec swego przemówienia kol. prezes krytykował opieszałość niektórych członków pod względem płacenia wkładek. Nawołuje do solidarnego spełniania swych obowiązków pod hasłem wspólnego zaufania.

Sprawozdanie kasowe przyjęto, Zarządowi udzielono absolutorium.

Pkt. 10 wnioski Zarządu referował kol. Icek. W myśl wniosku uchwalono wkładkę pozostawić w dotychczasowej wysokości, t. j. 5 zł. tygodniowo z równoczesnym zatrzymaniem dotychczasowych zapomóg regulaminowych, z tą jedną zmianą, że zapomoga sieroca obowiązuje dopiero po zaplaceniu 520 wkładek w wysokości 9 zł., zaś po 780 wkładkach 14 zł. miesięcznie.

Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło ostateczne przeniesienie siedziby Oddziału do

Torunia, przyczem kol. Byszewski wnosi o oddzielne administrowanie dotychczasowej Filji.

W dalszym toku obrad przyjęto jako wniosek członków: poleca się Zarządowi poczynić starania celem zamknięcia dopływu uczniów do zawodu, o skrócenie czasu pracy, oraz wykorzystanie rozporządzenie o zakazie pracowania kobiet w zawodzie drukarskim.

W spóźnionej już porze przystąpiono do wyborów Zarządu, w skład którego weszli: Weiss Jan — prezes, Byszewski — I wiceprezes, Urbański Ignacy — II wiceprezes, Janicki — sekretarz, Ziolkowski Tadeusz — zast. sekretarza, Włodarski — skarbnik, Majchrzak — zastępcą skarbnika, placówki Pelplin i Świecie po 1 ławniku.

Do Sądu Koleżeńskiego powołano kol. kol. Michalskiego Antoniego, Gawarkiewicza Władysława i Lewandowskiego Franciszka.

Na mający się odbyć w bieżącym roku Zjazd Drukarzy w Warszawie, wybrano kol. kol. Weissa i Byszewskiego oraz jako zastępcę jednego z pośród członków Filji Grudziądz.

Po wyczerpaniu porządku obrad kol. Dembowskiego, jako przewodniczący, wygłosił krótkie przemówienie, nawołując do solidarności i karności organizacyjnej celem skuteczniejszej wspólnej walki o nasz byt i dobro Organizacji. Po blisko 6-godzinnych obradach zamknął zebranie hasłem „Cześć Sztuce!”

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

DZIWNIE PRAKTYKI W G. D. W.

Jak już wiadomo, po strajku Główna Druкарня Wojskowa nie przyjęła do pracy 23 pracowników (w tem 2 pracownice), mimo interwencji Inspektora Pracy i zapewnień mjr. Gelaty, iż wszyscy powrócą na swoje miejsca. Zapewnienie to zlekceważył mjr. Rademacher (Radłowicz), łamiąc odnośne ustawy państwowe, wedle których nieprzyjętym do pracy należy się odszkodowanie za 2-tyg. wynagrodzenie, wypłacenie urlopów i odszkodowanie dla tych pracowników, którzy pracowali ponad 10 lat w drukarni.

Sprawa ta stanie się przedmiotem rozprawy w Sądzie Pracy.

DRUKARZE POLACY WE FRANCJI.

Grupa Drukarzy Polaków we Francji przeprowadziła w dniach od 21 do 25 stycznia r. b. strajk. Bezpośrednim powodem do porzucenia pracy było wypowiedzenie jednemu z członków Grupy; z incydentu skorzystano, by załatwić i szereg innych bolączek, a mianowicie: zażądano poprawienia warunków pracy, oraz lepszego traktowania kolegów przez kierownictwo zakładu. Strajk wybuchł w druk. p. Kwiatkowskiego, wydawcy „Narodowca” w Lens.

Strajk ten zakończono zwycięsko po długich rokowaniach, w których brali udział przedstawiciele strajkujących, przedstawiciele Centrali i miejscowego Oddziału Związku Franc. Druk. oraz Inspektor Pracy (ten ostatni w czwartym dniu zatargu). Do zwycięstwa przyczyniło się zdecydowane i solidarne stanowisko wszystkich (z wyjątkiem jednego) kolegów.

W dniu 8 marca odbyło się w Lens sprawozdawcze roczne zebranie Grupy, na które przybyli koledzy z Lens, z Lille; koledzy z Paryżu nadesłali piśmienne sprawozdanie.

Obrady zagał prezes Grupy, kol. L. Mackiewicz, przedstawiając porządek obrad, witając nowego członka Grupy, kol. J. Pisarczyk, sekretarz odczytał protokół z poprzedniego zebrania oraz przedłożył sprawozdanie z ostatniego strajku.

Następnie kol. L. Mackiewicz zdał sprawozdanie z działalności Grupy w r. ub., kładąc

nacisk na dążenia w kierunku rozwoju i wzmocnienia organizacji; wezwał członków Grupy do dalszego solidarnego postępowania. Kol. Pisarski zobrazował działalność sekretariatu, a kol. Andrzejczak stan kasy. Grupa posiada 1,374,80 fr. Po dyskusji zebrani na wniosek Kom. Rew. sprawozdanie zatwierdzili, oraz jednogłośnie przyjęli rezolucję, stwierdzającą, że „zarząd dobrze zasłużył się sprawie Grupy”.

Przeprowadzone wybory powołały do władz Grupy kol.: przewodniczącą Leon Mackiewicz, sekretarz — J. Pisarski, skarbnik — Stefan Andrzejczak, zastępcą — Sztyciński, oraz koledzy: Otulakowski i Pawłowski. Kom. Rewizyjna, kol.: Gumpert i Nowakowski.

Po omówieniu kilku spraw zawodowych i społecznych zamknięto obrady.

ZJAZD KORPORACJI.

W dniu 27 marca r. b. w lokalu Związku Organizacji Przemysłu Graficznego w Warszawie odbył się Zwyczajny Zjazd delegatów organizacji, wchodzących w skład Związku Korporacji Przem. Graf. przy udziale 15 delegatów z Bydgoszczy, Warszawy, Krakowa, Poznania, Pomorza, Zagłębia Dąbrowskiego, Katowic. Lwów usprawiedliwił listowną swą nieobecność. Obrady zagał prezes p. E. Pawłowski, scharakteryzował w krótkich słowach ciężkie warunki gospodarcze, w jakich znajduje się przemysł graficzny, oraz dał zarys dotychczasowych wysiłków i prac Związku, mających na celu uporządkowanie spraw, stanowiących podstawę bytu przemysłu graficznego. Przewodnictwo nad obradami powierzone p. L. Bogusławskiemu.

Z protokołu obrad zamieszczonego w „Przeglądzie Graficznym” wynika, że p. L. B. nie tylko przewodniczył, ale również zdał sprawozdanie z działalności Związku, odczytał sprawozdanie kasowe, wygłaszał referaty.

Sprawozdanie z działalności za lata 1934 i 1935 nie było drukowane z powodu braku funduszy. Działalność Zarządu polegała głównie na interwencjach, konferencjach z władzami lub memorjach do władz. Wypełniono również szereg ankiet, kwestionariuszy. Sprawozdanie kasowe wykazało zaległości w placeniu wkładek, sięgające sumy 6.875 zł.; zaległości te uniemożliwiły wypłatę pensji personelowi biurowemu w wysokości 6.000 zł. Po dyskusji uchwalono, że zaległości mają być uregulowane. Sprawozdanie Zarządu na wniosek Kom. Rew. zatwierdzono.

Na wniosek p. L. Bogusławskiego dotychczasowy Zarząd wybrano ponownie.

Projekt p. Gottawta (skup drukarni państwowych, przeznaczonych do likwidacji, przez właścicieli drukarni) uznano za nierealny. Wyrażono ubolewanie, iż nie zaproszono przedstawicieli Związku do Komisji Antyetatystycznej, która między innymi miała zbadać działalność drukarni państwowych. Polecono obecnemu Zarządowi dokonanie wszystkich przygotowań do prac związanych z likwidacją Związku a z zorganizowaniem przemysłu graficznego w jedno Zrzeszenie ogólnopolskie.

Ciekawym jest fakt, iż w Zjeździe brali udział przedstawiciele rozwiązanych, a zatem nieistniejących placówek Związku. Prezes rozwiązanego stowarzyszenia w Warszawie, odegrał główną rolę w obradach; przedstawiciel Katowic zastrzegł, że Katowice za okres rozwiązania nie będą płacić wkładek. Najwidoczniej, że Związek owe „rozwiązania” nie brał poważnie, traktując je jako manewr taktyczny.

CZCIONKI (garmont i petit)

ca 300 kg. używane sprzedam.

OSTRÓW Wlkp., skrzynka pocztowa 37.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ZOŁIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 3. — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOŁ.